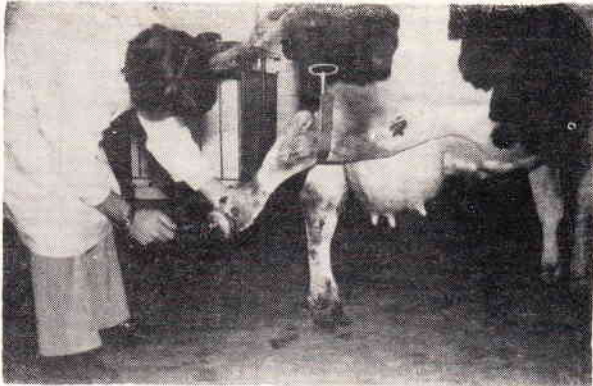


cienia na ścięgnie Achillesa tuż nad guzem piętowym. Czynności te wykonuje się na kończynie opartej o podłoże. Szybкими ruchami przekręca się śrubę w prawo powodując uciśnięcie ścięgna, obserwując jednocześnie zachowanie się kończyny. Od momentu chwilowego oderwania kończyny od podłoża, wystarczają już małe skoki śruby, żeby wyeliminować kończynę z pełnienia przez nią funkcji podporowej.

Opisany wyżej przyrząd wykonany wg projektu autora używany jest od maja 1972 r. w Instytucie Chorób Niezakaźnych Wydziału Weterynaryjnego w Warszawie przy: badaniu, ko-



Ryc. 3. Wykorzystanie przyrządu przy czyszczeniu rany na podszwie, bez udziału pomocnika.

rekcji i czyszczeniu racic, zmianie opatrunków na dolnej części kończyny oraz innych zabiegach wymagających chwilowego unieruchomienia zwierzęcia lub zabezpieczenia przed kopnięciem (ryc. 3).

Dotychczasowe obserwacje poczynione w czasie stosowania przyrządu pozwalają stwierdzić, że zdał on egzamin praktyczny i wart jest upowszechnienia w codziennej pracy służby weterynaryjnej i zootechnicznej.

Eliminując niebezpieczeństwo uderzenia przez zwierzę, skutecznie unieruchamiając je, pozwala zaoszczędzić czas lekarza oraz siły pomocnika, poskramiającego zwierzę przed zabiegiem. Nie bez znaczenia jest trwałość przyrządu, łatwość czyszczenia i dezynfekcji oraz mały koszt wykonania. Wagę przyrządu można zmniejszyć stosując inny materiał np. aluminium lub tworzywa sztuczne.

Piśmiennictwo

1. *Empel W.*: Pielęgnacja racic i schorzenia palców bydła, PWRiL, 1968.
2. *Joszt B.*: Zagadnienia bezpieczeństwa i higieny pracy, Zeszyt 4, Dział Wydawnictw SGGW, 1970.
3. *Mocsy J.*: Weterynaryjna diagnostyka kliniczna, PWRiL, 1968.
4. *Nagórski F., Stankiewicz W.*: Diagnostyka kliniczna zwierząt użytkowych, PWRiL, 1963.
5. *Rosenberger G.*: Die klinische Untersuchung des Rindes, Verlag Paul Parey, Berlin—Hamburg, 1964.

Adres autora: lek. wet. Bogumił Wojnowski, 00-149 Warszawa, ul. Karmelicka 1 m. 35.

ZBIGNIEW KRAWIEC
Gostyń Pozn.

Kleszcze nosowe dla bydła własnej konstrukcji

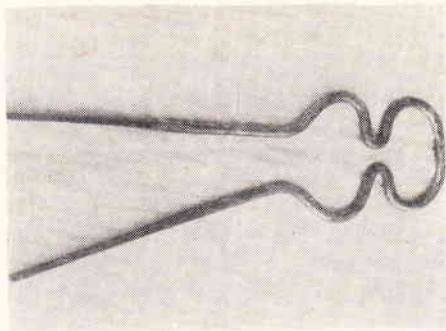
Odpowiednie unieruchomienie zwierzęcia zapewnia bezpieczne, prawidłowe i szybkie wykonanie zabiegu. Masowe akcje wykonywane u bydła, jak tuberkulinizacja, pobieranie krwi i inne, wymagają skutecznego poskramiaania zwierzęcia na krótki okres czasu. Metoda ręcznego poskramiaania z użyciem liny czy klucza nosowego, choć przydatne przy wykonywaniu zabiegów u pojedynczych sztuk, nie gwarantuje pełnego bezpieczeństwa i zupełnego unieruchomienia przedniej części ciała zwierzęcia. Stosowanie wspomnianych metod przy poskramiaaniu zwierząt w akcjach masowych wymaga dużego wysiłku ze strony personelu pomocniczego.

Wspomniane mankamenty dostępnych obecnie środków dla skutecznego unieruchomienia bydła w masowych akcjach profilaktycznych, skłoniły mnie do opracowania kleszczy nosowych własnej konstrukcji. Kleszcze nosowe opracowane wg dwóch wersji (ryc. 1 i 2) dzia-



Ryc. 1.

łają na zasadzie dźwigni dwuramiennej, mając oparcie punktu zerowego na przegrodzie nosowej części przedstonkowej. Zapewniają one przy użyciu małej siły szybkie poskramianie, pożądane ustalenie głowy i łatwe odkażanie.



Ryc. 2.

Spojenie kleszczy w części opierającej się na kości nosowej pozwala na dowolne, w zależności od potrzeby, rozwarcie ramion przy zakładaniu. Samo zwarcie ramion po włożeniu części zwężonej na przegrodę nosową przewyższa uzyskany efekt poskromienia, jaki daje klucz nosowy. Podnosząc ramiona kleszczy ku górze z jednoczesnym uciskiem czulek na przegrodę nosową, uzyskujemy pełne poskromienie zwierzęcia przy pożądanym ustaleniu przedniej części ciała (ryc. 3). Konstrukcja kleszczy pozwala na szybkie i samodzielne poskramianie zwierzęcia przed zabiegiem, przez przyuczonego



Ryc. 3.

pomocnika. Oszczędność siły fizycznej personelu pomocniczego, efekt działania jak i bezpieczeństwo przy użyciu kleszczy nosowych, są szczególnie widoczne w dużych gospodarstwach hodowlanych.

Kleszcze nosowe używane obecnie w Lecznicy a sprawdzone na szerokim materiale w terenie zostały wykonane z prętu stalowego o średnicy 12 mm. Całkowita długość kleszczy winna mieścić się w granicach 40—55 cm.

Adres autora: dr Zbigniew Krawiec, 63-800 Gostyń Pozn., ul. Nad Kanią 136.

BOHDAN RUTKOWIAK, HUBERT TWARDOWSKI

Przypadek siatkowiakomięsa różnokomórkowego u buhaja, rozpoznany klinicznie jako niestrawność urazowa

Z Zakładu Higieny Weterynaryjnej w Gdańsku

Przyżyciowe rozpoznawanie schorzeń białaczkowych u bydła utrudniają dwa zasadnicze momenty:

1. Wielopostaciowość objawów klinicznych, uzależniona w dużej mierze od zmian morfologicznych w poszczególnych narządach i zespołach narządów,

2. Możliwość przebiegu choroby bez charakterystycznych objawów klinicznych i hematologicznych.

Rozplem elementów limfoidalnych w różnych narządach i zespołach narządów sprawia, że kliniczny obraz choroby może być bardzo różny. Dlatego też liczni badacze uważają, że w rozpoznaniu różnicowym należy brać pod uwa-

gę takie schorzenia jak: gruźlica, bruceloza, urazowe zapalenie osierdzia, schorzenia przedżołądków, trawieńca i jelit, choroby wątroby, schorzenia na tle zaburzeń metabolicznych, zapalenie płuc i opłucnej a nawet zapalenie gruczołu mlecznego i wiele innych (2, 4, 5, 8, 9, 10, 13).

Według wielu autorów, odsetek przypadków białaczki bydła, przebiegających bez charakterystycznych zmian w obrazie białokrwinkowym krwi obwodowej (tzw. aleukemiczna lub subleukemiczna postać białaczki), wynosić może od 5 do 60% (1, 3, 6, 7, 13, 14). Sprawia to, iż wykrywanie zmina białaczkowych w stadium hematologicznym może się odnosić jedynie do